Nr. 286. w Niedzielę dnia 6. Grudnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 3. Grudnia o północy. — Obie izby parlamentu rozprawiały nad adresem. W izbie niższéj obwiniał Disraeli rząd, że sprowadził przesilenie finansowe i wypadki w Indyach. Disraeli dopóty wzbrania się dać głos za bilem indemnizacyjnym, dopóki rząd nieprzedłoży planów dotyczących banku. Palmerston oświadcza się przeciw udzieleniu niezwłocznemu planów i wspomina o przyjaźni Anglii z całą Europą, wyszczególniając głównie pod tym względem Francyą. Lord John Russel zapowiada wniesie bilu żydowskiego.

W izbie wyższéj powstawali na politykę rządu we względzie Indyi i przesilenia finansowego lordowie Derby, Ellenborough, Overstone i Grey. Lordowie Granville i Argyll bronili rządu. W końcu obie izby przyjęły adres.

Londyn, 4. Grudnia. — Książe Fryderyk Wilhelm pruski opuścił wczora wieczorem Anglią.

Dziś wyślą do Hamburga 100,000 funt szt. śrebrem, a w przyszłym tygodniu 190,000 funt. szt.

Londyn, 4. Grudnia po południu. — Parowiec »Adriatic« przybił z wiadomościami z Nowego Jorku dochodzącemi do d. 23. z. m. i przywiózł 390,325 dolarów w monecie brzęczącéj. Parowiec »Atlantic« przybił do Nowego Jorku. Targ pieniężny się polepszył, zaufanie wzrosło, interesa ożywiły się. Papiery poszły w górę, bawełna bez odbytu, pszenica trzymała się w cenach. Kurs na Londyn 109¼ i 100.

Paryż, 3. Grudnia. — Guizot wrócił z Val Richer do Paryża, ponieważ w przyszłym miesiącu ma wyjść pierwszy tom jego pamiętników zawierający przedział czasu od 1815 do 1830 roku. Całe dzieło ma się składać z 5 tomów i być doprowadzonem do rewolucyi lutowéj.

Hamburg, 4. Grudnia w południe o godz. 1. min. 4. — Z galeryi oznajmiono tłumnie ale spokojnie zachowującym się na giełdzie, że deputacya komercyjna otrzymała od rady uwiadomienie, że rada jutro zwoła obywatelstwo, aby otrzymać od niego pozwolenie do zaciągnięcia pożyczki 30 milionów wynoszącéj, celem diskontowania za dobre uznanych weksli. Wiadomość ta dobre uczyniła wrażenie na giełdę.

Turyn, 30. Listop. — Paleocopa uwolniony od ministerstwa robót publicznych, został zamianowany ministrem bez teki i kawalerem orderu cywilnéj zasługi. Na jego miejsce nastąpił jeneralny dyrektor w tém ministerstwie Bona.

Wenecya, 1. Grudnia. — Tutejsze towarzystwo zawiązane celem budowania drog makadamizowanych w prowincyach weneckich ukonstytuowało się pod przewodnictwem podesty Marcella. Izba handlowa w Pawii podała wniosek do dyrekcyi towarzystwa kolei żelaznéj lombarsko-weneckiéj, aby pospieszała z budową kolei żelaznéj z Medyolanu do Pawii i połączenia jéj z siecią kolei żelaznych sardyńskich.

Berlin, 5. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać archiwiście królewskiego domu tajnemu radzcy Dr. Maerkerowi i sekretarzowi gabinetowemu królowéj JMci Harderowi order orła czerw. 3éj kl. na pętlicy, tudzież pisarzowi forteczn emu Leps w Münden order orła czerw. 4éj klasy.

Berlin, 4. Grudnia. — Wypadki w Hamburgu w świecie kupieckim są tego rodzaju, że ręka drży, gdy o nich mamy pisać. Naczelnik domu jednego zbankrutowanego wpadł w obłąkanie, drugi jeszcze młodzieniec, mający pojąć za żonę jednę z najposażniejszych córek bankieroskich odbiera sobie życie wystrzałem z pistoletu, ponieważ nikt jego wekslów niechce dyskontować, które odebrał z Batawii, są to wypadki, które nawet w porównanie iść niemogą z wypadkami roku 1799, w którym także utworzyło się towarzystwo dające zaliczenia na towary. Mówią, że pomiędzy 66 domami, które przestały płacić, rzeczywiście tylko 5 na dobre zbankrutowały i pójdą pod konkurs. Naczelnicy dwóch pierwszych domów niemogli przenieść na sobie hańby, iż mimo niezaprzeczonych aktywów, byli znagleni zawiesić swoje wypłaty. O moratoryum więcéj niemyślą i to jest szczęście, ponieważ gdyby to zaprowadzono, natenczas za tym przykładem byłyby znaglone pójść inne, które zostają w stosunkach handlowych z Hamburgiem. Byłoby to zamachem na prywatne majątki, a pożytek bardzo wątpliwy. Tak np. w niektórych państwach niemieckich, a mianowicie w Brunszwiku, chociaż rządowi służy prawo dekretowania moratoryi, wyrzeczono się tego niebezpiecznego środka. Co senat i deputacya komersowa radzą, o tem już wspomniały telegraficzne depesze. Hanseman doradza puszczenie w obieg 100 milionów papierowych pieniędzy przynoszących procent, za złożeniem rękojmi. Wniosek ten wzięto pod roztrząsanie.

— Przemysłowcy berlińscy korzystają z rozporządzenia banku, otwierającego kredyt na towary aż do 50 procent ich wartości. Towary swoje przewożą do wielkich składów położonych za bankiem, a wczoraj cała Jägerstrasse była zapełniona wozami, na których znajdowały się towary przewożone do składów bankowych. Towary wszelkiego rodzaju, a nawet parasole składają

Gawędka popularno-naukowa.

(Ciąg dalszy.)

Doświadczenia pana Andresa, dla okazania, że ozon jest tylko odmiennym stanem tlenu Jednostojność ozonu otrzymywanego rozmaitemi drogami. Czy ozon tworzy się w naturze. Czy może mieć i jaki wpływ na życie organiczne i stan meteorologiczny powietrza. Doświadczenia pp. Boeckel i Simonnin, co do względnéj obecności ozonu w atmosferze. Maximum i minimum. Wpływ ozonu na stan powietrza i gospodarstwo życia roślin i zwierząt. Doświadczenia p. Luca o tworzeniu się przez ozon kwasu azotowego. Ważny wpływ tego doświadczenia na fabrykacyę saletry. Związek stanu ozonicznego powietrza z rozmaitemi słabościami.

Taki był stan naszych wiadomości o naturze ozonu, kiedy pewien chemik angielski przedsięwziął podać tę kwestyę nowym badaniom.

Apparat, którego pan Andrews użył do swoich doświadczeń, pozwalał przepuszczać strumienie ozonu otrzymanego przez stos Volty, przez rurkę Liebiga (z kulkami) w któréj umieszczał solucję jodku potasu, ukwaszoną nieco kwasem wodochlorowym, a następnie przez drugą rurkę napełnioną kwasem siarkowym koncentrowanym. Mięszanina tlenu i ozonu przechodząc przez roztwór jodku alkalicznego, uwalniała jod i tworzyła potas gryzący (niedokwas czyli tlenek potasu), który się łączył z kwasem wodochlorowym. Tlen lub ozon naturalnie zatrzymywany był albo w pierwszéj rurce z jodkiem potasu, jeśli był tylko tlenem w stanie allotropicznym, albo w tejże rurce i następnéj, która będąc napełniona kwasem siarkowym, powinna była pochłaniać wodę, któraby się tworzyła, gdyby ozon był niedokwasem wodoru. Różnica wagi jednéj i drugiéj rurki, przed i po doświadczeniu, przedstawiała wagę ozonu zatrzymanego w płynach.

Otóż przepuszczając zwolna 10 kwart ozonu, utworzonego przez działanie stosu Volty, — przez ten apparat, i zwracając najtroskliwszą uwagę na wszystkie okoliczności, któreby mogły wywrzeć jakikolwiek wpływ na rezultaty tego doświadczenia, pan Andrews przekonał się, że ilość uwolnionego jodu odpowiadała ściśle stanowi anatomicznemu wagi tlenu, pochłonionego przez solucję alkaniczną, a zatem że ozon nie ma w sobie wodoru.

Autor ten nie poprzestał na takiem jednem doświadczeniu, aby fakt ten stanowczo wykazać; jego ostatnie wnioski oparte są na sześciu kolejnych doświadczeniach, których czas trwania zupełnie zgodny, okazał zarazem, że tlen otrzymany z rozkładu wody stosem Volty, zawiera tylko 1/250 części swojéj wagi ozonu.

Pan Andrews przekonał się prócz tego bezpośredniem doświadczeniem, że przy rozkładzie ozonu za pomocą ciepła, nie tworzy się wcale woda i że to ciało nie ma w sobie ani azotu, ani żadnego innego ciała, prócz tlenu.

Doszedlszy, że ozon nie zawiera nic prócz tlenu, pozostało jeszcze wykazać, że własności jego są jednostajne, czy on wydobywany jest przez elektryczny rozkład wody, czy przez długie działanie iskier elektrycznych na tlen albo powietrze, lub nakoniec przez działanie fosforu. Tego wszystkiego dowiódł pan Andrews doświadczeniami, których tu szczegółowo wymieniać nie będziemy, bo to wprowadziłoby nas w zbyt ściśle naukowe szczegóły.

Jeden z ważnych własności ozonu, jest redukowanie go za pomocą samego tylko ciepła w czysty tlen. Aby oznaczyć stopień temperatury w któréj się ta przemiana odbywa, p. Andrews poddał ozon temperaturze kąpieli żywego srebra stopniowo ogrzewanéj. Ozon badany był po wyjściu z téj próby, za pomocą papieru krochmalowo-jodkowego. Do 230 stopni ciepła nie było widać żadnego zmniejszenia się ilości ozonu, ale między 235 i 240 stopni, znikły wszelkie jego ślady. Pan Andrews atoli zapewnia, że czas jest wielkim działaczem w redukcyi ozonu i że w rurze hermetycznie zamkniętéj przy zwyczajnéj temparaturze, po niejakim czasie ozon zmienia się w czysty tlen.

Jednem słowem, znakomite doświadczenia chemika angielskiego, dowiodły: 1) Że ozon pod żadnym względem nie może być uważany jako wysoki niedokwas (tlenek) wodoru. 2) Że ozon z jakiegokolwiek pochodzący źródła zawsze jest jednem i tem samem ciałem, posiadającem jednostajne zupełnie własności, że nie jest ciałem złożonem, tylko czystym tlenem w pewnym szczególnym stanie.

Takie są charaktery i krótka historya ozonu, tego dziwnego ciała, którego istnienie wykryte zostały przez najświeższe prace chemiczne.

Ale czy to ciało, które nam się zdaje być płodem sztucznym subtelnych doświadczeń wykonywanych

do wielkich szop bankowych. Nie przyjęto jednak od jednego kupca 8 wielkich skrzyń napełnionych guzikami.

— Pismo gdańskie D. Dampfboot podaje pod dniem 26. Listopada co następuje: »Niezwykłą uroczystość obchodzono tu dzisiaj, posąg marmurowy króla polskiego Augusta III, ważący około sto centnarów, który w dniu 7. Lutego 1831 pozbawiony został swojego pierwotnego miejsca pośrodku dworca Artusa, dziś po dziesięciodniowéj ciężkiéj pracy wrócił na dawne miejsce za staraniem członków »Reinholdsbank«. Posąg świetnie wieńcami ozdobiony postawiono na marmurowéj podstawie.«

— Najświeższe wiadomości. — Potwierdza się wiadomoćć, podana przez różne dzienniki, iż lord Redcliffe wraca na kilka miesięcy z Konstantynopola do Londynu. Podają, jak się samo przez się rozumie, chorobę za powód powrotu. Prawdę mówiąc, cierpi on na podagrę, jak wszyscy upadający dyplomaci. Zważając atoli na jego upór, na jego zatwardziałość, z jaką sprawował swaje poselstwo w Konstantynopolu, gdzie nie słuchał ni rad, ni proźb, ni rozkazów swojego rządu, gdzie trząsał baszami i samym padiszachem, musi to być ciężka, śmiertelna podagra, chociaż nie jego życiu fizycznemu, ale dyplomatycznemu zagrażająca, kiedy jéj ustępuje i wraca do Londynu, którego nigdy nie słuchał. Rząd angielski po prostu rozkazał mu wrócić do Londynu.

Następstwem tego powrotu zapewne będzie druga wzajemność, p. Thouvenel dla przyjaźni serdecznéj między Anglią i Francyą skoczyć musi w błoto dyplomatyczne, aby zapełnić przepaść rozwartą, któraby mogła pochłonąć i zerwać węzły kojarzące te dwa państwa. Niechodzi tu tyle o osoby, co o interesa, a tych jest dwoje, o które się szarpią Anglia i Francya, to jest kwestya unii i kwestya kanału suezkiego. Temi kwestyami zadają sobie szach oba narody. Francya dopóty niezwoła konferencyi paryzkich, dopóki pewną nie będzie zwycięztwa w kwestyi unii. Ludwik Napoleon przyzwyczaił się wnosić gotowe wota na konferencye, niepewnemi nie chce się kompromitować w oczach narodu.

— Independance Belge donosi o powrocie kawalera Bunsen do czynnéj służby dyplomatycznéj, a w zawiązanych stosunkach między Prusami i Szwajcaryą, ma pełnić urząd poselski.

— Prasa austryacka domaga się od swojego rządu, aby poszedł za przykładem pruskim i zniósł prawa lichwiarskie. Korespondenci wiedeńcy jednak wątpią, aby ministerstwo austryackie ustąpiło przed opinią publiczną, bo propozycya podobnego rodzaju była wziętą przez nie na uwagę, ale nie przeszła.

Królewiec, 2. Grudnia. — Jak w Królewcu, tak i u nas cholera ustała. W Warmii, a mianowicie w powiecie roeselskim, gdzie z wielką gwałtownością panowała, zdaje się zupełnie ustawać.

Brema, 2. Grudnia. — Wielkie przesilenie handlowe dotąd niedało nam się we znaki. Oprócz kilku małych bankructw, jakie w zwyczajnym porządku rzeczy wydarzać się zwykły, żadna klęska większa nas niedotknęła. Jakkolwiek bądź stosunki handlowe na tém cierpią, bo niemasz zaufania. Pieniądz, towary leżą nieruszone, każdy się boi dawać i brać nad miarę. I u nas biorą te okoliczności na uwagę, jak handel zatamowany ożywić. Przykład hamburgski nas niebuduje, bo to bardzo niebezpieczna próba chcieć zasobami publicznemi wesprzeć część upadającą gminy. Takie próby można przypłacić największemi stratami. Skarb nawet największy wyczerpie się na takie pomoce. A co potem? Izba handlowa jest tego zdania, że świat handlowy powinien zachować swoją niepodległość i sam sobie też dopomagać. Nie powinien się obracać za groszem ze skarbony publicznéj, bo ta się wnet wypróżni. Postanowiono zaprowadzić bank kredytowy, którýby dawał pieniądze na towary. Statuta już napisano i będą w tych dniach ogłoszone. Niektóre domy znakomitsze chcą poszukać kredytu u obcych, a pieniędze otrzymane tu w obrot puścić.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Grudnia. — Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Józef Wyjewódzki, mylnie uważany za wychodzcę, gdyż wzięty do do niewoli przez wojsko cesarskorosyjskie, oddany był do służby wojskowéj do 5. batalionu liniowego orenburgskiego i w niéj zostawał do czasu uwolnienia go, winien być wykreślony z listy imiennéj osób przy postanowieniu z d. 10 Lipca 1835 roku dołączonéj, i konatafisk majątku jego, z wszelkiemi skutkami cofniętą.

— Wczoraj wyszedł 1. tom dzieł Adama Mickiewicza z portretem autora i z podobizną podpisu, (fac simile) jego.

— Z Warszawy donoszą do frankfurckiéj Postzeitung, że przesilenie finansowe i tam zawitało, moneta brzęcząca zniknęła z handlu, a handel cierpi, bo papierowe pieniądze polskie w samém Królestwie 6 procent tracą. Za bilet kasowy pruski każą sobie płacić bankierowie warszawscy 113—114 tal.

Rosya.

W dniu 19. z. m, kra ukazała się na Newie pod Petersburgiem, skutkiem czego mosyt łyżwowe zostały ściągnięte. Pomimo to statki parowe odbywały bieg regularny pomiędzy stolicą a Kronsztadem.

Francya.

Paryż, 1. Grudnia. — Przy obchodzie żałobnym syna Lamorciera, odbytym w kościele ś. Tomasza z Aquino, widzieć można było szereg znamienitych osób, jako to: Ferdynanda Lasteyrie, Piotra Remasat, Dufaure, Rivet, jenerała Frachn i innych.

— Wczoraj odeszło z Paryża postanowienie znoszące dawniejszy zakaz powrotu do kraju, i jenerałowi posłano paszport do powrotu.

— Wczoraj zebrało się w swych biórach ciało prawodawcze dla ogłoszenia prezydenta i sekretarzy, i daléj przystąpiło do roztrząsania pełnomocnictw. Przeciw niektórym deputowanym protestowano. Gandchaux i Carnot uważani są, jakoby z ciała prawodawczego wyszli z powodu nie złożenia przepisanéj przysięgi.

— Ostatnie upadłości w Hamburgu wznieciły tu wielką sensacyą. Giełda nasza była w złym usposobieniu. Z Turynu i Genui dochodzą wiadomości o niemożności płacenia. Turyn sam bardzo jest dotknięty tą klęską pieniężną. Rząd wszelkich dołożył starań, aby w czasie wyborów położenie rzeczy, ile można, znośnem uczynić.

(Kor. Cz.) Dziś zebrała się konferencya dla wymiany ratyfikacyi traktatu opisującego granice besarabskie. Ma ona jutro ukończyć swe czynności. Konferencya w przedmiocie Ruminii ma się zebrać dopiero w końcu Stycznia, lub na początku Lutego. Mimo twierdzeń Timesa nic jeszcze nieułożono jaki ma być los Rumunii. Zjednoczenie pod dynastyą obcą, byłoby kombinacyą jedyną. Status quo nie może być utrzymanem, a jedność bez dynastyi obcéj jest tylko korzystną dla Rosyi. Skończy się jednak zapewnie na ostatniéj kombinacyi. Hr. Persigny dał w Londynie obiad dla ministra Foulda i z nim konferował u lorda Palmerstona. Od tych narad zależy epoka zebrania się konferencyi i postępowanie p. Thouvenela z Reszydem. Hr. Walewski posłał do Bukaresztu jednego dość znacznego z urzędników swego ministeryum. Pan Fould ma jutro wrócić do Paryża.

Konferencye w sprawie hiszpańskomeksykańskiéj prowadzą się między lordem Cowvey i Howden a hr. Walewskim i ambasadorem Hiszpańskim. Konferencye te są ważne z tego względu, że wprowadzają w praktykę zasadę rozjemstwa konferencyjnego, oznaczonego na kongresie paryskim.

Wiadomości odebrane ostatnim kuryerem z Indyi nie są decydujące. Indye zajmują ciągle opinię publiczną, szczególniéj legitymistów. Mnożą się broszury nieprzychylne Anglii. Mimo oględności, dzienniki rządowe szarpią Anglią. Odznacza się w tem od niejakiego czasu Constitutionnel. Dziennik ten widzi możebność utraty Indyi, korzystnéj szczególniéj dla instytucyi ordynacyi, widzi możebność zniesienia ordynacyi w Anglii: widzi potrzebę radykalnych reform, które wiąże z towarzystwem reformicznem prezydowanem przez lorda Brougham. Polityka cesarza rachuje od dawna na zamęt w Anglii. Czy ziszczą się jéj nadzieje? czy ziszczą się prędko i w czasie potrzebnym? Parlament odsłoni nam może trochę tę wielką kwestyę. Zamęt społeczny w Anglii, zemęt społeczny w Rosyi, byłbardzo na rękę dla Francyi. Lord Brougham jest w Paryżu, i bada z akademistami instytucye francuskie. Lord Brougham jest torysem, a torysi mieli zawsze popęd do korzystania z instytucyi francuskich.

Zarzucano Anglii, że nie wiedziala co się działo w Indyach, że rzeź indyjska niespodzianie ją zaskoczyła. Nie jedna Anglia popełniła tę niebaczną

---

w laboratorjach hemicznych, istnieje w naturze? Czy w pewnych okolicznościach ozon nie wchodzi w skład powietrza atmosferycznego? i czy w takim razie można przedsiębrać studjowanie jego wpływu na nasz organizm w stanie zdrowia i na rozwój istot zwierzęcych i roślinnych? Te pytanie rozstrzygnięte zostały w sposób potwierdzający. Środek wykonywania postrzeżeń na drodze tych nowych obserwacyi meteorologicznych był bardzo prosty i niebawem wprowadzono go w praktykę.

Wiadomo już, według postrzeżeń czynionych w samym początku przez pana Schönbein, że wystawiając na wolne powietrze zwyczajny odczynnik ozonu, to jest papier pokryty mięszaniną krochmalu i jodku potasu, daje się często postrzegać wyraźnie obecność ozonu w atmosferze. Zresztą, utworzenie tego ciała w powietrzu atmosferycznem nie powinno nikogo dziwić. Powiedzieliśmy kilkakrotnie, że ozon jest rezultatem powtarzanego działania iskier elektrycznych na tlen w stanie gazu; a zatem elektryczność znajdująca się w powietrzu i uderzająca iskrami w pewnych ustępach, może łatwo tlen powietrza zamienić na ozon.

Pan Boeckel, lekarz w Strasburgu, jeden z pierwszych powziął myśl poddać pilnym obserwacyom zmienność ilości ozonu znajdującego się w powietrzu. W tym celu użył ozonoskopu pana Schönbein, to jest porównawczéj skali niebieszczenia się papieru pokrytego jodkiem potasu i krochmalem. W tym samem czasie kilku innych uczonych, a między innymi pan Simonnin, lekarz w Nancy poświęcali się tym samym poszukiwaniom.

Z obserwacyi doktora Boeckel zdaje się wynikać, że podobnie jak elektryczność meteoryczna, maximum ozonu w powietrzu pokazuje się między godziną 8 i 10 z rana, tudzież 6 i 8 wieczorem; minimum zaś między 2 i 4 po południu; nieco wcześniéj w lecie, nieco późniéj w zimie.

Według obserwacyi pp. Simonnin z Nancy i Boeckel, na wiosnę i w lecie więciéj rozwija się w dzień ozonu, kiedy przeciwnie w miesiącach jesieni i zimy bywa go więcy w ciągu nocy.

Przykład dany przez pp. Boeckel i Simonnin, wywołał wkrótce naśladowców i obecnie mnóstwo osób zajmuje się obserwacyami meteorologicznemi, w celu okazania zmian stanu ozonu w powietrzu atmosferycznem. Od kilku lat pan Schönbein powtarza te postrzeżenia w Bazylei; profesor Wolf w Bernie ogłosił swoje prace w tym względzie; pan Simonnin nie przestaje swoich obserwacyi od r. 1854. w Nancy; p. Bérigny przedstawił akademii nauk w Paryżu niektóre postrzeżenia czynione w Wersalu. Doktor Guillard czyni obserwacye ozonometryczne w Ameryce, pan Grillois w Konstantynopolu; zajmują się tym przedmiotem w Atenach, Algierze, we Włoszech, w Niemczech, i już wielu uczonych niemieckich ogłosiło rezultaty licznych swoich postrzeżeń czynionych w Munich, Królewcu, Berlinie, Wiedniu itd., każdy dzień prawie przynosi nowe prace wykonywane na téj drodze w rozmaitych miejscach.

Dzieło pana Scoutteten, o którym wspominaliśmy wyżéj, obejmuje streszczenie tych rozmaitych prac uczonych, z dodaniem własnych doświadczeń w tym względzie. Pan Scoutteten zdaje się być przejęty żywym entuzyazmem dla cnót ozonu; ciało to zdaje mu się być przeznaczonem zająć kiedyś niezmiernie ważne miejsce w meteorologii, chemii i w fizyologii roślinnéj i zwierzęcéj. Te nadzieje zdają nam się być zupełnie uzasadnionemi. Ponieważ własności ozonu znacznie się różnią od własności zwyczajnego tlenu i fenomena ukwaszania odbywają się daleko energiczniéj przy tym nowym stane tlenu, przeto obecność ozonu w powietrzu atmosferycznem,nie może być bez wpływu na działanie chemiczne odbywające się w powietrzu, na fenomena życia roślin i zwierząt. Czyż można naprzykład wątpić, że bielenie płótna przez działanie powietrza i rosy, jest skutkiem wpływu ozonu znajdującego się w atmosferze? że czystość i zdrowie powietrza wiejskiego jest skutkiem znajdującéj się w nim większéj ilości ozonu? itp. Należy wprawdzie postępować bardzo roztropnie w przyjmowaniu tych nowych przypuszczeń, które przez sam pociągający charakter nowości poglądu, mogą nas wciągnąć w przesadę i błędy. Ale z drugiéj strony, nie można podawać w wątpliwość wpływu tego nowo poznanego ciała w wielu naturalnych oddziaływaniach.

Badanie ozonu, ścisłe dochodzenie jego wpływu na gospodarstwo roślinne i zwierzęce, jego rola w wielkich fenomenach, które się spełniają na naszéj

pomyłkę. Anglia przynajmniéj rzeczy teraz studyuje i studyuje je ze szczerością, godną dobrego skutku. Charakter angielski lubi jawność i jawności się nie lęka. Od roku wyszedł organ dzieł o Indyach. Anglia pamięta słowa Bulwera: »zbrodnie ludu są naszą karą«. Post przeczy, aby Anglia rekrutowałała legion we Francyi. Times ostrożniejszy w zaprzeczeniu, mówi, że sami Francuzi proszą się, aby ich wzięto do legionu. Rząd ma patrzyć przez szpary, bo Francya ma wiele luźnych ludzi, coś nakształ hociaż noszących surduty.

Wiecie, że Dupin został mianowany prokuratorem sądu kasacyjnego. Przyjmując ten urząd, będzie musiał przyjąć wkrótce senatorstwo. Da mu to rocznie 70,000 fr. dochodu, ale Dupin ma już w ziemi majątek dający mu 40,000 przychodu. Dupin nie zmienił partyi dla zysku, lecz z przyzwyczajenia się do urzędu, do władzy. Chce, jak mówi; umrzeć w sądownictwie. Mógłby on powiedzieć jak Bolinbroke, który po wyjściu z władzy powtarzał: »wszystko co nie tyczy się władzy, nudzi mię«. Dupin przysiągł po 2. Grudnia; wziął zaś dymisyę po konfiskacie orleańskiego majątku, ale po śmierci p. Ségnier, prezesa sądu apelacyjnego, starał się znowu o prokuratoryę, skompromitował się w oczach familii orleańskiéj, przestał należeć do jéj rady familijnéj i dopiero teraz otrzymuje czego pragnął. Dupin złożył wczoraj przysięgę w ręce cesarza. Pojutrze będzie instalowanym w sądzie kasacyjnym. Dupin, Persil i de Cormenin są jedynymi foedifragi Fragi czasów ostatnich. Inni pozostali wierymi, ale pozostają w wiernéj nieczynności, bo nie ma na horyzoncie żadnéj dla nich nadziei.

Potwierdza się, że Coudchaux i Carnot, nowi deputowani, odmówią przysięgi, jak byłby jéj odmówił jen. Cavaignac. Będziemy mieli wkrótce w Paryżu trzy wybory. Wystąpią w nich jako kandydaci: Juliusz Favre, Havin i Nefftzer. Ostatni znajduje podporę w ks. Napoleonie. Sądzą, że nowa próba wyborcza w Paryżu, będzie mniéj skrajną niż ostatnia. Zdaje się pewnem, że chcąc czy niechcąc, Migeon przestanie być deputowanym. Mówią, że o jego deputactwo będzie się ubiegać p. Vieillard, bogaty fabrykant alzacki. Hr. de Morny żyje cicho. Nie jest już on tak dobrze widziany przez cesarza jak dawniéj.

Proces z Gerentem Rouy wyprowadził la Presse w zamęt. Nie ma dotąd stałego naczalnego redaktora w tym dzienniku.

Rada municypalna Paryża obraduje jak zawsze przy drzwiach zamkniętych. Nie uchwaliła jeszcze nowéj pożyczki.

W przyszłym Correspondant będzie artykuł Montalemberta o Belgii, jéj emecie i jéj wyborach.

Bank zniżył eskomptę o1%. Giełda się podniosła.

Nadeszła bula papiezka, zmieniająca w brewiarzach »Domine salvum fac regem« na korzyść Napoleona III.

P. Rigault powiedział parę słów w Debatach o pamiętnikach, nad któremi pracuje Guizot. Pamiętniki mają być ciekawe. W Styczniu wyjdzie życiopis Bérangiera, kreślony ręką samego autora. W miejsce p. Quatremera, profesora języków wschodnich, nie został mianowany żaden z naszych oryentalistów, lecz p. Scheffer, dragoman ambasady francuskiéj w Stambule. Pan Aleksander Chodźko b. konsul francuski w Chinach, mianowany został profesorem języków słowiańskich w miejsce Mickiewicza. Pan Filoxen Boyer poświęci jeszcze jednę prelekcyę Mickiewiczowi. Mówił on na pierwszéj prelekcyi bardzo dobrze. Jest nadzieja, że ogłosi swe prelekcye. Prelekcye pana Boyer są w rodzaju angielskich lectures, z różnicą, że opłata przy wnijściu jest dobrowolną.

Pisaałem nieraz, obracając się do Królestwa, o wolność pracy wiejskiéj to jest: o stopniowém znoszeniu pańszczyzny; wypada mi więc dodać parę słów o wolności pracy miejskiéj, to jest o cechach. Co się dzieje w miastach Królestwa, szczególniéj w Warszawie? Wszystkie zyskowne rzemiosła są w ręku obcych, a rzemiosła biedne w ręku krajowców. Krajowiec nie wyjdzie na majstra zyskownego rzemiosła. Majstrowie obcy trzymają się, korzystając z prawa o cechach i trzymają się dobrze. Chleb pszenny jest od długich lat równie drogi w Warszawie jak... w Paryżu!! Policmajster warszawski ma prawo pozwalać majstrować czeladnikom, którzy nie mają funduszu na podniesienie się na majstrów, ale tacy nie dostają zwykle czeladników z cechu i majstrowie cechowi prześladują czeladników, którzy u takich pracę przyjmują. Zmniejsza się coraz bardziéj liczba majstrów krajowych, zwiększa zaś liczba majstrów a nawet czeladników obcych. Biedny rzemieślnik krajowy musi przejść przez ciężki termin, a jak chce zostać majstrem, potrzeba mu na to około.... 600 złp., na majsterstück, na patent, na datek do skrzyni cechowéj, na konsolacyą (stypę) itd. Cesarz Aleksander zasłużyłby się ludzkości, gdyby zniósł podobną eksploatacyę biednych krajowców. Na to nie ma innego środka tylko obalenie cechów. We Francyi nie ma cechów, praca jest wolna i na tem Francya zyskuje. Chłopiec wchodzi do terminu według dobrowolnéj ugody między majstrem a jego rodzicami, spisanéj na stęplowym papierze, bez udawania się do notaryusza; pracuje lat 2, 3, 4, a najwięcéj 5, stósownie do rzemiosła; kiedy jest żywionym, rodzice płacą czasem 200 lub 300 fr. za cały czas terminu. Skończony terminator dostaje świadestwo od majstra, dostaje z policyi książeczkę i zostaje czeladnikiem. Jako czeladnik płacony jest według zdolności i pilności. Jeżeli czuje się na siłach, i ma trochę grosza, robi się sam majstrem, bierze czeladników i nic za to nikomu nie płaci. Rząd uwalnia go nawet przez rok od opłaty patentowéj, to jest od podatku 20 lub 30 fr. na rok. Praca jest wolna we Francyi i dla tego jest dobra.. Cechy są zupełnie nie użyteczne. Dawne matki rzemieślnicze, u których szukało się miejsca, zostały w znacznéj części zamienione we Francyi na bióra plasowania. Cechy są także nieużyteczne jako forma stowarzyszenia. Stowarzyszeń jest mnóstwo we Francyi, ale takie stowarzyszenia są wolne i obejmują różne rodzaje rzemieślników. Składa się franka lub dwa, a za to ma się w chorobie płacę, lekarza i ratunek. Są nadto rządowe stowarzyszenia wzajemnéj pomocy, obejmujące całe miasta. We Francyi robotnik znajduje środki pomocy, ale nie znajduje żadnéj przeszkody w pracy; każdy myśli o sobie i dla tego każdy pilnie pracuje. Stowarzyszenia są dobrowolne, ale to nie zmniejsza koleżeństwa rzemieślniczego. Robotnicy jednego rzemiosła wydają sobie co rok składkowe bale, na których panuje wzajemna życzliwość, na których pokazuje się nadto niesłychana gdzieindziéj swoboda, połączona z dostatkiem a nawet z elegancyą. Jeden Warszawiak zdziwił się, gdy się znalazł na balu rymarzy paryskich.

Anglia.

Londyn, 1. Grudnia. — Times występuje dziś w obronie kompanii wschodnioindyjskiéj i stara się osłabić oskarzenie, jakie przeciw niéj podnoszą, jakoby rządy jéj były systemem ciągłego nieładu, nieporządku, nadużyć itd. Pomimo to nie przeczy pismo to, że reforma potrzebną jest, bo system kompanii nie odpowiada czasowi obecnemu.

— Artykuł z Cyty z wczorajszéj daty donosi w Times, że przy otwarciu giełdy kursa były pewne, stałe i utrzymały się na najwyższym szczeblu w ciągu większéj części dnia wczorajszego. W końcu jednak okazała się pewna reakcya.

Austrya.

Wiedeń, 30. Listopada. — Porta zawiadomiła tutejszy rząd o projekcie wypracowanym w Konstantynopolu konstytucyi mołdawsko-wołoskiéj, która ma być zadawalającą. Co do Księstw Naddunajskich mogę za rzecz pewną donieść Panu, że Porta proponowała sukcesyjność, i żeby tylko krajowcy byli wybierani.

Galicya.

(Kor. Cz.) Lwów, 24. Listopada. — Nie od dziś to spotyka naszą prowincyą ten zaszczyt, że inne strony Polski wyrzucają jéj oziębłość na wzrost i rozwój piśmiennictwa. Był czas, gdzie nie przypuszczano nawet, by u nas mógł się znaleść jakikolwiek pisarz, któregoby dzieła zasługiwały na czytanie. Teraz zmieniono wprawdzie urządzenia, przyznając i nam jakieś przynajmniéj choć bardzo drobne zasługi i stanowisko w piśmiennictwie, ale i to warunkowo tylko. Aby prawdę powiedzieć, należy wyznać szczérze i otwarcie, że samiśmy winni, jeżeli i dawniéj i teraz tak nas upośledzano. Jakież są bowiem wysilenia nasze, aby się przyczynić do podniesienia piśmiennictwa narodowego? W stosunku tego, co widzimy gdzie indziéj, prawie nic nie znaczące, a ktokolwiek przygląda tię uważnie wszelkim w téj mierze objawom od lat wielu,

---

kuli ziemskiéj za pomocą tlenu, jego wpływy na rozmaite słabości, itd. itd., oto świetny i nowy przedmiot, przedstawiający się doświadczeniom obserwatorów i pożądanem byłoby, żeby chemicy i lekarze oddali się poszukiwaniom w tym przedmiocie w rozmaitych krajach i stosunkach klimatycznych i lekarskich. Tym sposobem powstałoby światło wśród ciemności, jaka dotąd pokrywa tę piękną kwestyę. Zresztą, wymienione powyżéj prace okazują, że już rozpoczęto usiłowania na téj drodze i w krótce zapewnie zobaczymy w nauce użyteczne i stanowczo rezultaty tego interesującego odkrycia.

Młody chemik włoski, pan Luca, uczynił bardzo ważne spostrzeżenie, wyjaśniające się produkcyą ozonu. Przepuszczając bardzo powoli wilgotne powietrze zawierające ozon, przez trzy miesiące, szczególniéj w nocy, przez naczynie zawierające potassium (metal) i potaż czysty, pan Luca otrzymał saletran potażu (azotan), który dał się łatwo oddzielić przez krystalizacyę od roztworów alkalicznych. Cała ilość powietrza użytego w tem pięknem doświadczeniu, wynosiła 7—8000 kwart. Powietrze to otrzymywało ozon w wielkim gąsiorze, w którym znajdowało się nieco wody i fosforu. Tym to, tak prostym sposobem, pan de Luca mógł zaopatrzyć się w ozon, potrzebny w jego doświadczeniu. Przeszedłszy przez gąsior, w którym się znajdował fosfor, powietrze przechodziło przez bawełną gremplowaną, daléj w aparat właściwéj formy, z potażem i kwasem siarkowym; tym sposobem pozbywało się wszelkich substancyi, jakie mogły znajdować się w niem w zaw zawieszeniu, tudzież materyi azotowych. W takim dopiero stanie puszczane było na potaż czysty (wodnik niedokwasu potassu.)

Operując w ten sposób, pan de Luca przekonał się, że powietrze zawierające ozon, pod wpływem potażu zmienia się w kwas azotowy (saletrowy.) Można śmiało wróżyć, że praktyka przemysłowa odniesie niezmierną korzyść z tego faktu, w sztucznym wyrobie saletry i kwasu saletrowego, a wiadomo, że saletra tak potasowa jak sodowa, dotąd w największéj ilości dostarczaną nam jest przez samą naturę i sztuczna ich fabrykacya nie zawsze się opłacić może, a tymczasem jest to główny materyał do wyrabiania kwasu saletrowego czyli azotowego, którego tak niezmierne masy zużywane są w przemyśle i sztukach,

Ograniczyliśmy się tu na wyliczeniu rozultatów, jakie z doświadczeń otrzymano, nie dotykając rozmaitych opinii, jakie przez rozmaitych uczonych ogłaszane były w przedmiocie tego nowego ciała. Według pana Schönbein, uważano w r. 1855. w czasie panującéj w Berlinie epidemicznéj grypy, i przy ogólnem usposobieniu do przypadłości piersiowych, że powietrze okazywało obecność bardzo znacznéj ilości ozonu. Wprost przeciwne postrzeżenia okazywały się przy panującem usposobieniu do chorób gastrycznych, a najszczególniéj w czasie cholery; w tych ostatnich przypadkach okazywała się zupełna niezmiennie nieobecna zupełność ozonu w powietrzu. Jeśli mamy wierzyć obserwacyom doktora Boeckel, ilekroć okaże się malaria, zawsze ozonoskop pokazuje zero; to samo ma miejsce, ile razy gdziekolwiek panują febry bagniste. Według tego obserwatora, od chwili pojawienia się cholery w Strasburgu, uważano zupełny brak ozonu w powietrzu, a obecność jego okazała się jednocześnie z ustaniem téj strasznéj słabości. Nakoniec, według doktora Gaillard, który w r. 1855. w piśmie amerykańskiem Charleston's Medical Journal ogłosił wypracowanie w przedmiocie tym, obserwowano wielokrotnie w Ameryce związek fenomenów ozonizacyi powietrza i grasowania febry przestępnéj.

Wszystkie te przypuszczenia obecnie nie mogą jeszcze mieć stanowczéj powagi, długie tylko i najściślejsze postrzeżenia mogą im nadać pieczęć prawdy. Nie można jednak przeczyć, że fakta te à priori posiadają wszystkie warunki prawdopodobieństwa, i otwierają niejako drogę, przy któréj końcu przeczuwamy światło, mogące nam objaśnić niedocieczone dotychczas zjawiska, naprzykład cholery. Ta plaga straszna, z którą dotąd lekarze całego świata walczą raczéj próbami niż zdecydowanemi środkami, dziesiątkuje tu i owdzie ludność rozmaitych krajów, dla tego właśnie, że pomimo pełnych poświęceń i niezaprzeczonéj zasługi studyów tylu uczonych lekarzy, dotąd rzeczywiście natura jéj, powody, a nawet stanowcze cechy nie zostały dostatecznie poznane i zgłębione.

(d. c. nastąpi)

zgodzi się z nami, że nie przesadzamy bynajmniéj winąc współobywateli naszych o obojętność na wszystko, co ma wyższy jakiś cel moralny. Przykro robić im wyrzut podobny ale czyż nasza wina, że nań zasługują? Przypatrzmy się bowiem, co wydano u nas w przeciągu ostatnich lat kilku? Pominąwszy Bibliotekę polską i pisma czasowe ogranicza się wszystko na kilku dziełach poważniejszéj treści, co wszystko razem nie wyniesie przez lat dziesięć tyle nawet, ile w każdym roku Warszawa wydaje. Jeżeli zaś zważymy dobrze wszystkie okoliczności, moglibyśmy niezawodnie przeciągnąć inne prowincye mające we Lwowie i zakład narodowy imienia Ossolińskich i kilka innych znaczniejszych zbiorów prywatnych, czego dotąd w takim rozmiarze nie miały ani Warszawa, ani Wilno, ani Poznań, ani Kraków nawet Kogóż winić, jeżeli nie tylko innych prowincyj nie prześcignęliśmy, ale przeciwnie żółwim za niemi leziemy krokiem? Czy piszących może? Bynajmniéj. Czy księgarzy? I tych nie, ponieważ trudno od nich żądać, aby ze stratą własną rzucali się do przedsiębiorstwa, które u nas nieopłaca się wcale. Kogoż więc winić? A jużciż publiczność czytającą, szczególniéj zaś tych, w których ręce Opatrzność wielkia złożyła dostatki, a którzy zapominają, że każdy obywatel w miarę korzyści i wygód, jakie społeczność mu daje, do potrzeb i dobra téj społecznośii sumiennie przyczyniać się powinien.

Przechodząc ulice miasta naszego i porównywając to co w nich dziś widzimy z tem, co było przed laty np. dwudziestu, jakiegoż nabędzie się przeświadczenia? Dość przykrego. Co liczba cukierń, kawiarń, sklepów galanteryjnych, modniarek itp. pomnożyła się niemal dziesięćkrotnie w tym przeciągu czasu, gdy księgarń dziś prawie tyle eo i wówczas, a za to w każdéj z nich odbyt jeżeli nie o $\frac{3}{4}$ to pewnie o połowę mniejszy, jak wówczas. I czegóż nam dowodzi takie statystyczne zestawienie? Że zbytki mnożą się u nas coraz bardziéj, gdy potrzeby umysłowe zmniejszają się w tym samym stosunku. Zkądże więc możność, aby piśmiennictwo się rozwijało? Nikt przecież nie będzie pisał i wydawał sam dla siebie, lecz potrzebuje koniecznie publiczności, która rozkupieniem dzieła wypłaca mu się za trud łożony. Lecz jaki u nas obecnie pokóp książek, można się z tego przeświadczyć, że najbardziéj poszukiwanych powieści Korzeniowskiego lub Kraszewskiego rezchodzi się w Galicyi 250 do 300 egzemplarzy! Cóż tu mówić o dziełach naukowych? Z tych niektóre znajdą ledwie kilkunastu lub kilkudziesięciu czytelników, inne kilku jedynie, a do cudów można zaliczyć, jeżeli książka naukowa rozejdzie się w 100 lub 150 egzemplarzach. Zapytajcie zaś każdą z modniarek ile to niepotrzebnych świcidełek rozchodzi się z jéj sklepu corocznie, a ile rozchodziło się dawniéj? Takie daty i liczby wskażą najlepiéj, jakiego rodzaju obecny nasz postęp. Nie ma roku prawie, żeby nie przybyło kilka nowych sklepów krawieckich, modniarskich, składów mebli zbytkownych i tym podobnych magazynów cacek, ale corok niemal umniejsza się liczba dzieł wychodzących; a gdy w każdym ze sklepów wspomnionych znajdziesz w któréjkolwiek porze dnia mniéj lub więcéj kupujących, możesz śmiało iść o zakład, że w księgarniach nie zastaniesz nikogo, a nie jest ich przecież tak wiele, żeby się wzajemną konkurensyą zabjjały!

Nie myślę pomawiać współobywateli moich o zupełny wstręt do czytania, bo przeciwnie czyta każdy mniéj więcéj, i nudzi się nawet bez książki, lecz żaluje odłożyć sobie jakąś kwotę roczną, aby zakupieniem kilku przynajmniéj dzieł ugasić w części owo pragnienie czytania. Łata więc jak może. To pożyczy książkę u sąsiada, to zaabonuje w czytelni, to bierze z kasyna, którego jest członkiem. Że istotnie utworzenie biblioteki w tak ważnem kasynie narodowem we Lwowie wpływa ogromnie na zmniejszenie pokupu dzieł, nie ulega najmniejszéj wątpliwości. Członkami tego kasyna są ludzie najzamożniejsi, a że mają tam wszystkie dzieła wychodzące, pożyczają więc z tego zbioru wszystko, a ledwie dziesiąty lub dwudziesty kupi sam książkę, którą ma prawo wziąść do przeczytania z wspólnego zbioru. Sądzimy przeto, że kasyno wyrządziłoby wielką przysługę literaturze narodowéj, gdyby zaprzestało zbierać daléj swój księgozbiór, ponieważ członkowie jego musieliby sami kupować dzieła, a tak przyczyniać się w znacznéj części do podniesienia piśmiennictwa, gdy dziś nic prawie dlań nie czynią.

Że zbytki zagęszczające się coraz bardziéj w kraju naszym bardzo szkodliwy wpływ wywierają na objawy życia umysłowego, przyzna mi każdy, kto się tylko trochę w stosunkach naszych rozpatrzył. Dawniéj zbytkowali ci tylko, którzy mieli czem zbytkować, dziś prześcigają się w tem wszyscy, pogardzając wszelką skromnością. Przy każdéj sposobności, w każdem kółku towarzyskiem dostrzeżesz to samo. Człowiek mający najmierniejsze dochody chce dorównać zamożnemu, a nie pojmując całéj śmieszności podobnych wysileń próżności, stroi swą żonę i dzieci, a zaniedbuje umysłowe i moralne ich ukształcenie. Czy tam pstro w głowie a czczo w sercu, to rzecz obojętna, byle był strój drogi choćby nawet najniegustowniejszy. Możnaż się więc dziwić, jeżeli przy zaspakajaniu ciągłem potrzeb jedynie fizycznych, o umysłowych ani wzmianki? Możnaż się dziwić, że strojne panie i panny nasze począwszy od żon i córek urzędników prywatnych aż do najwyższych szczebli hierarchii rodowéj i majątkowéj wolą raczéj poświęcić spokój domowy, wszelkie potrzeby umysłowe a czasem nawet dobre imie własne lub męża, niż owe gałganki świecące, któremi wyłącznie chciałyby błyszczeć, i wzniecać zazdrość sąsiadek? Możnaż się dziwić, że młodzież nasza karleje głową i sercem, byle utrefić głowę i wdziać frak modny, byle włożyć w usta drogie cygaro i zgrabnie się ukłonić, a przytem zwinnie tańczyć; byle nie strachać się żadnéj gry w karty a oprócz tego dosiąść zręcznie konia i rozmówić się po francusku, i cóż więcéj potrzeba? Wolno wówczas nie dbać o rzeczy ojczyste, wolno nawet pomiatać piśmiennictwem krajowym. Powiecie zapewne, że to prawda? Prawda, jeżeli zechcecie patrzyć na wyjątki, ale gdy uwzględnicie ogół, musicie zgodzić się ze mną.

Lecz zapytacie daléj, na co się zdały podobne kazania? Sądzę, że zdać się mogą, bo nie przypuszczam, by zaślepienie z gruntu zniszczyło już wszelkie lepsze przymioty narodowe, a tak może przyjdziemy do upamiętania, nie chcąc, aby z nas szydzono. Zresztą, nie jestże to świętym obowiązkiem pism publicznych wykrywać ludziom wszystko złe, które się stopniami między niemi zagnieżdża, i wskazać wcześnie niebezpieczeństwa, jakie im zagraża? Prawda od czasu do czasu powtarzana, staje się w końcu własnością ogółu, a jeżeli innego nie osiągnie się skutku, to już samo uczucie spełnionego obowiązku powinno wystarczyć. Obwijając w bawełnę, co wprost należało wypowiedzieć, i po imieniu nazwać, nie dopniesz nigdy celu, a lepiéj podraźnić, niż puszczać płazem lub uniewinniać, co pod żadnym względem nie da się usprawiedliwić. Właśnie dla tego, że pisma publiczne, nie chcąc się niby narazić publiczności, albo milczeniem jéj dziwactwa pokrywają, albo jéj nawet schlebiają, pogarsza się złe codziennie.

W chwili gdy miałem kończyć list mój, nadeszła smutna wiadomość, że szanowany i kochany powszechnie jenerał Józef Dwernicki w 82 roku wieku swego, tknięty apopleksyą dokonał życia 23. b. m. w Łopatynie, gdzie w domu Adama hr. Zamojskiego obecnie mieszkał. Lubo wieść ta wszystkich mocno zasmusiła, jest w tem przecież trochę osłody, że dzielny ten i wsławiony weteran dokonał czynnego żywota na ziemi ojczystéj, u rodaka i o dwie tylko mile od miejsca, gdzie ostatnią stoczył bitwę. Obrzęd pogrzebowy ma się odbyć bez wszelkiéj wystawy jutro w Łopatynie, a we Lwowie spodziewamy się w tych dniach żałobnego nabożeństwa za duszę jego. Słychać, że rodacy majętniejsi uczczą pamięć męża tego pomnikiem, ponieważ zasłużył na takie uznanie i że pamiętać będą, iż zmarły zostawił żonę i małoletnie dzieci, nie dopuszczając tego, aby wdowa po jenerale miała wracać do swéj ojczyzny, i tam szukać pomocy na wychowanie jego dzieci. Opiekować się sierotami nie będzie pewnie wzbronionem, skoro ojcu między nami zamieszkać było wolno. Liczyć przeto można na szlachetność obywateli majętniejszych, że nie opuszczą sierot tych, i okażą im to samo przywiązanie, jakiem otaczali osiwiałego w obozach wojownika. Jeżeli bowiem jeden z obywateli dom swój całéj ofiarował rodzinie jego i wszelkiemi ją otaczał wygodami, czyliżby więcéj ich razem nie zdołało wychować przyzwoicie sierot pozostałych bez funduszów po tak zasłużonym mężu? To więc co dziś jest pogłoską tylko, stanie się zapewne niezadługo pewnością.

Serbia.

W Belgradzie i w całéj Serbii panuje ponure usposobienie umysłów. Trzy są głównie tego przyczyny. Pierwszą, że członkowie znanego spisku skazani na śmierć a następnie ułaskawieni przez panującego księcia na dożywotne więzienie, należeli do pierwszych rodzin serbskich, które po ich skazaniu głęboką okryły się żałobą. Drugą przyczyną jest mniemanie powszechne w Serbii, iż kroki jakie rząd turecki, ufając w obecne położenie rzeczy w Europie i jéj pomoc, uczynił i czyni, zagrażają wolności i niepodległości serbskiéj. Trzecią przyczyną jest ogólne wzburzenie umysłów w słowiańsko-tureckich krajach i nieokreślone dążenie plemion słowiańskich pod władzą Turcyi będących do odnowienia wielkiego carstwa serbskiego, upadłego niegdyś pod mieczem Osmanów na polach Kossowa, około których krążą do dziś dnia wszystkie wspomnienia i poezya serbska, a pieśni i powieśi będące do dziś dnia w ustach ludu serbskiego, Czarnogórców i Bulgarów; głoszą albo tę pełną sławy przeszłość, albo późniejsze krwawe z muzułmanami walki.

Co do pierwszéj przyczyny dzisiejszego usposobienia umysłów w Serbii, wielkie wrażenie w Belgradzie sprawił widok owych sprzysiężonych skazanych na dożywotne więzienie, między któremi znajdował się poważany Stefan Stefanowicz, były prezes senatu, gdy ubrani w odzież więzienną z czarnego i białego sukna, obciążeni kajdanami, odprowadzeni zostali 16. t. m. pieszo z Belgradu do warowni Gurgusowacz, gdzie mają siedzieć w więzieniu. Wielu jest oburzonych na sposób w jaki prowadzono śledztwo i badano spiskowych; inni jednak utrzymują, iż panujący książe Aleksander pragnie, ażeby z więźniami się dobrze obchodzono i rodziny ich spodziewają się uwolnienia niektórych mniéj winnych po roku więzienia. Jednak dotychczas cała sprawa spisku serbskiego jest jeszcze zamgloną i ciemną

Drugą przyczyną ponurego dziś ducha w Serbii, jest mniemanie tam rozszerzone, iż rząd turecki ufając w obecne położenie rzeczy, dąży do zmniejszenia swobody i praw, które przyznać musiał Serbom, równie jak Moldawii i Wołoszczyznie, już to w skutek zwycięztw, już to w skutku traktatów wymuszonych przez Rosyę orężem. Za objawę tego dążenia w rządzie tureckim, uważają Serbowie świeży wypadek w komisyi dunajskiéj, w któréj na mocy traktatu paryskiego zasiadają komisarze wyznaczeni ze wszystkich państw naddunajskich, a przeto komisarze wirtembergski, bawarski, austryacki, wołoski, mołdawski i turecki. Otoż gdy projekt ustawy żeglugi dunajskiéj wypracowany przez komisyę podpisywali członkowie tejże, komisarz turecki Duat Effendi wzbronił komisarzom serbskiemu, wołowskiemu i mołdawskiemu położenia podpisu na téj konwencyi wspólnie z innemi komisarzami układanéj, protestując, iż oni jako komisarze z prowincyi podległych Porcie, nie mogą podpisywać układu międzynarodowego. Komisarz serbski senator Chryścic i wołoski hr. Rosati donieśli o tem swym rządom, a wiadomość ta sprawiła tak w Bukareszcie jak i w Belgradzie przykre wrażenie. Nadto po odkryciu spisku na życie księcia serbskiego, rząd turerki przysłał do Belgradu komisarza dla zbadania na miejscu rzeczy i zdania o tem sprawy wielkiemu wezyrowi; co uważali Serbowie za mieszanie się Porty do spraw wewnętrznych serbskich. Utrzymywano nawet, że komisarz turecki oświadczał, że nie księciu, lecz tylko Porcie na przedstawienie księcia przynależy mianowanie i usuwanie senatorów serbskich. Pogłoska jednak o tem żądaniu zdaje się mylną, gdyż artykuły 6. i 17. ustawy zasadniczéj najwyraźniéj władzę tę księciu przyznanają. Nakoniec posunięcie się wojsk tureckich do Nowego Bazaru i wyższych powiatów uważają Serbowie za objawę tegoż samego usposobienia w rządzie tureckim.

Trzecią przyczyną ponurego ducha w Serbii i wzburzenia umysłów jest objawiające się między wszystkiemi Słowianami tureckiemi nieukontentowanie z obecnego stanu rzeczy i z traktatn paryzkiego, który tak mało się losem ich zajmował, chociaż przecież zadosyćuczynienie Słowianom tureckim było może najważniejszem zadaniem w całéj sprawie wschodniéj. Pod tym względem Serbowie spoglądają z wielkiem zajęciem na bieg wypadków w Wołoszczyznie i Mołdawii czując, iż przyszły obrot sprawy tamtych Księstw naddunajskich, da się silnie uczuć Serbii. Mniemamy z naszéj strony, iż sprawa serbska i w ogóle Sowian tureckich kilkanancie milionów liczących i silnie na swéj przeszłości i jedności plemiennéj opartych, jest daleko ważniejsza niż sprawa Rumunów, którzy składają tylko jednę część ludności w Wołoszczyznie i Mołdawii, gdzie większa część ludu wiejskiego jest słowiańską.

To krótkie sprawozdanie z obecnego usposobienia w Serbii układamy już z wiadomości przez nas otrzymanych, już to z listów z Belgradu z 20. i 21.

(Dodatek.)

tego miesiąca ogłoszonych w Loydzie peszteńskiem i w Gazecie zagrzebskiéj. Cz.

Kronika miejscowa.

Kcynia, 4. Grudnia. — W przeszłym tygogniu spalił się wieczorem w Palmirowie dom ze stajnią. Powiat szubinski ucierpiał wiele w tym roku z powodu pożarów. W ciągu Października było tam 10 ogni, a spaliło się 3 domy mieszkalne, 16 stodół i obór, a były tylko na 5000 tal. zabezpieczone. — Kupcy z Nakła Hellrugel i Müller zadzierzawili na wiele lat kopalnie gipsu w Wapnie i w sztukach wywożą gips do Nakła, a ztamtąd do Gdańska.

Wiadomości literackie.

Poznań, 5. Grudnia. — »Przyrody i przemysłu« rok II. wyszedł Nr. 49. i zawiera: Dra Józefa Dropszego Krakowianina, nowy sposób postępowania w lekarsko praktycznem zastósowaniu elektryczności (dokończenie), przez Józ. Majera. — Część praktyczna. Przemysł. Narzędzia i machiny rólnicze uznane za najpraktyczniejsze (dalszy ciąg), przez H. Cegielskiego. — O chińskiéj porcelanie, rzecz streszczona podług dzieła p. Stanisława Julien, przez Dra Stanisława Szenica. Korespondencya z Warszawy, (dokończenie). Korespondencya z Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych. — Nowy sposób wykrycia mordercy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Grudnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez handlu, w cenie się trzyma, na bieżący miesiąc 31 pien., na wiosnę 35 list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy niezmienionych cenach mały obrot, na miejscu (bez beczki) 13$\frac{1}{3}$—14 (z beczką) nabieżący miesiąc 14 list., na wiosnę 16$\frac{2}{3}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Grudnia.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto 38$\frac{1}{2}$—39$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 38—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty 38$\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 40$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 41—$\frac{1}{4}$ tal.

Pszenna mąka Nr. 0. 5$\frac{1}{6}$—4$\frac{3}{4}$ tal., Nr. 0—1. 4$\frac{5}{6}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Żanna mąka Nr. 0. 3$\frac{1}{3}$—3$\frac{1}{6}$ tal., Nr. 0—1. 3$\frac{1}{6}$—2$\frac{5}{6}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę 30$\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 12$\frac{1}{6}$ tal., na Grudzień 11$\frac{7}{8}$—12$\frac{1}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń 11$\frac{11}{12}$—12 tal., na Styczeń Luty 12 tal., na Kwiecień Maj 12$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 16$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 16$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty 17$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec 18 tal., na Marzec Kwiecień 19 tal., na Kwiecień Maj 19$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 20 tal.

Szczecin, 4. Grudnia.

Pszenica 58—62 tal., na wiosnę 63 tal.

Żyto 36$\frac{1}{2}$—37$\frac{1}{2}$ tal., na Grndzień 37 tal., na wiosnę 42—41$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 42$\frac{1}{3}$ tal.

Olej rzepiowy na Grudzień 11$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj 12$\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 21$\frac{7}{8}$ pct., na Grudzień 21$\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę 18$\frac{1}{2}$ pct.

Przybyli do Poznania 5. Grudnia.

BAZAR. Karśnicki z Lubczyna, Sokolnicki z Ruśca, Mikorski z Laskowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Richter z Lubeki, Lessing z Elberfeldu, Wallfisch i Saatz z Berlina, Itzig z Raudten, Kannegiesser z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Kuh, Obbermann, Hoffmann, Michael i Kalmus z Wrocławia, Elev z Hanau, Schulz z Szczecina, Guhrauer, Brand i Tauchert z Berlina, Dühne z Gniezna, Niessing z Nowegomiasta n. W., Karśnicki z Mchów, Znaniecka z Mechlina.

HOTEL DU NORD. Hr. Kwilecki z Gosławic, Królikowski z Polwic, Grabowski z Koninka, Gorzeński z Witaszyc, Żelawski z Skórzewa, Swięcicki z Chabska.

POD CZARNYM ORŁEM. Lesser z Markowic, Cölle z Jankowa.

HOTEL BERLINSKI. Eichenberg z Saalfeldu, Heilborn z Gliwic, Magerowicz z Szczecina, Wolff z Grodziska.

HOTEL PARYZKI. Proboszcz Janecki z Kórnika, Peskary z Gostynia, Chłapowski z Bagrowa.

POD BIAŁYM ORŁEM. Bansen i Hoffmann z Lesionek, Schmidt z Sędzin.

POD WIELKIM DĘBEM. Kęszycki z Piekar, Andrzewski z Kowalewa.

HOTEL KRUGA. Mäthke z Festenbergu, Martens z Wrocławia, Halsband z Poczdamu.

Zapraszamy szanownych członków Koła Towarzyskiego na Walne Zebranie w dniu 6. Grudnia b. r. o godzinie 5téj z południa.

Dyrekcya.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Grudnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	97¾
dito z roku 1850. . . .	4½	—	98
dito z roku 1852. . . .	4½	—	98
dito z roku 1853. . . .	4	—	90¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	98
Obligi długu skarbowego	3½	—	81¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	98¼
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	82¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	80	—
dito Pomorskie	3½	82	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	81½
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	75¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	88
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	95